

Minister Radziwił przedstawił informację o wynagrodzeniach w służbie zdrowia



W kolejnym punkcie posiedzenia RDS, minister zdrowia Konstanty Radziwił przedstawił informację na temat dialogu w zakresie wynagrodzeń pracowników służby zdrowia. Przypomniał, że już w końcu ubr. resort podejmie prace w tym zakresie.

Minister zdrowia mówił o projekcie ustawy o działalności leczniczej, która przewiduje m.in., że kategorie zawodowe miałyby być określone w oparciu o wykształcenie pracownika i jego specjalizację. Kierownictwo placówek i związki zawodowe miałyby na tym etapie określać wspólnie wzrost wynagrodzeń w służbie zdrowia.

Wyraził nadzieję na zakończenie strajku, mimo dopisywania przez nie kolejnych postulatów do wynegocjowanych kolejnych porozumień. Przypomniał jednocześnie, że średnie wynagrodzenia w CZD wynoszą 4800 zł, a tylko 6 proc. z nich zarabia poniżej 3 tys. zł zaś 17 proc. ponad 6 tys. zł brutto.

Piotr Duda podkreślił znaczenie systemowego rozwiązania problemów służby zdrowia. Zaznaczył, że problem pielęgniarek nie jest jedyny. Jest też problem innych grup zawodowych, które z powodu rozporządzenia ministra Zembali z października ubr. Nie dopuszcza innych grup zawodowych do negocjacji płacowych.

Przewodnicząca FZZ Dorota Gardias podkreśliła brak uwzględniania pielęgniarek przy wycenie procedur medycznych. Zaznaczyła, że teraz za pracowników powinny być uznawane także pielęgniarki pracujące np. na kontraktach. Odnosząc się do protestu w CZD wyraziła wątpliwość czy szybko dojdzie do porozumienia. Przypomniała słowa ministra zdrowia, że strajk pielęgniarek jest kosztem (każdy dzień kosztuje 500 tys. zł). Jej zdaniem, przyznanie pielęgniarkom podwyżek szybciej, a nie przeciąganie negocjacji, te koszty by zmniejszyło.

Maria Ochman z NSZZ Solidarność podkreśliła, że część pracowników służby zdrowia jest wyłączona z negocjacji dotyczących standardów zatrudnienia. Odniosła się do rozporządzenia ministra Zembali, które wyklucza z negocjacji płaconych pielęgniarki z Solidarności i OPZZ. Przyznanie tej kompetencji jedynie OZZPiP należącego do FZZ stanowiło pogwałcenie dialogu społecznego, było niekonstytucyjne. Jak zaznaczyła „rozporządzenie to zburzyło ład społeczny”.

„Rozporządzenie Zembali stanowiło spłatę zobowiązań jeszcze z Białego Miasteczka” - mówiła Maria Ochman. Przypomniała, że podwyżki dla lekarzy POZ ministerstwo znalazł. Nie wzięło natomiast pod uwagę projektu przygotowanego przez związki i pracodawców. Przedstawicielka Solidarności przypomniała o innych pracownikach służby zdrowia, którzy nie odejdą od łóżek, nie nałożą fartuchów i czepków, żeby upominać się o swoje prawa. Stwierdziła, że miała nadzieję, iż rząd PiS zechce rozwiązać problemy służby zdrowia. Ale tu gra rolę czas i konkrety.

Za szczególnie ważne uznała wyjaśnienie z jakiego źródła mają być finansowane podwyżki, a także to, że znajdują się środki dla innych pielęgniarek niż te z OZZPiP oraz, że nie będą one pochodziły ze świadczeń medycznych. Zaapelowała do posłów PiS, by wprowadzała swój problem ochrony zdrowia. „Pielęgniarki w CZD może zarabiają mało, ale te ze szpitali powiatowych mają połowę tej pensji. To świadczy o rozwarstwieniu w grupach zawodowych, także młodych lekarzy, którzy za chwilę wyjdą

protestować na ulicę” - powiedziała Maria Ochman. Zakończyła cytując słowa Jana Pawła II, że rządy się zmieniają, ale pielęgniarki, nauczyciele, inne grupy zawodowe potrzebują pomocy Solidarności.

Urszula Michalska z OPZZ poparła wypowiedź Solidarności. Pytała również o źródła finansowania zakładanego przez resort zdrowia wzrostu wynagrodzeń w służbie zdrowia.

Podkreśliła, że także OPZZ jako reprezentatywna organizacja związkowa straciło możliwość rozmowy o podziale środków w placówkach służby zdrowia co jest niedopuszczalne. Jak mówiła, rozporządzenie nie może naruszać ustawy o związkach zawodowych czy konstytucji mówiącej o równości związkowej. Wskazała na grupy zawodowe fizjoterapeutów, diagnostów, opiekunów medycznych, którzy od lat nie dostawali żadnych podwyżek a zarabiają na poziomie płacy minimalnej.

Minister Radziwiłł powiedział, że przez 4 lata podwyżki dla pielęgniarek wynikające z rozporządzeni ministra Zembali będą kosztowały 10 mld zł. Potwierdził istnienie konfliktu między pielęgniarkami a innymi grupami zawodowymi w służbie zdrowia, którzy podpisali się w sprawie zakończenia protestu pielęgniarek.

Prezydent Andrzej Duda mówił, że problem służby zdrowia ma charakter systemowy. Nie dotyczy tylko CZD. Największy problem jest w szpitalach miejskich i powiatowych. Prezydent poprosił przedstawicieli organizacji związkowych o wyrozumiałość, by naprawić system ochrony zdrowia bez wstrząsów. „jeśli każdy będzie ciągnął w swoją stronę, to system się rozsypie” - powiedział. Dodał, że są też inne zawody medyczne, że wie, iż pielęgniarki wyjeżdżają za granicę, ale najważniejszy jest spokojny dialog rozwiązania konstruktywne.

Anna Grabowska